

Barbara Krafftówna

Świętowała 80. urodziny



Marian Kociniak chciał zlizać krem z sukni jubilatki

Wielki tort, piękne kwiaty i burza braw. Barbara Krafftówna świętowała w warszawskim Teatrze na Woli swoje 80. urodziny. Kiedy jubilatka nachyliła się do zdmuchiwania świeczek, jej suknia upadła się kremem z tortu...

– Było jak na komediach braci Marx, w których na koniec wszyscy obrzucali się tortami – podsumowała niezwykle rozradowana pani Barbara, pozując fotoreporterom

z kremem na biuście. Tymczasem wszyscy dziwili się, że na torcie nie było napisu „100 lat”, tylko... 111. Wyjaśniła to sama jubilatka. – Te trzy jedynki to kaktusiki. Siekierki, czyli dwie siódemki, już przeżyłam. Teraz mam pierwszego bałwanka, czyli ósemkę i czekam na dwa bałwanki, czyli 88. urodziny. Ale mówiąc szczerze, najbardziej przerażyły mnie moje 40. urodziny...

Zatem życzymy pani Barbarze Krafftównie niezliczonej ilości kaktusików.

TP

Barbara Krafftówna dostała na urodziny wielki tort



fol. East News, Forum